



siwy, że pracujemy, że z nami liczą się stanowczo trzeba. Pierwszym kicikiem takim był Targ Poznański w ubiegłym roku.

Został on powołany do życia, a raczej rzucono jego projekt 21. marca 1920 roku na zebraniu Towarzystwa Kupieckich w Poznaniu. Myśl tą poparł gorąco ówczesny prezydent miasta Poznania śp. Jarogniew Drwęski, a została ona urzeczywistniona z końcem maja 1921 roku, bowiem wcześniejszemu wprowadzeniu jej w czyn stanęła na przeszkodzie znana ofenzywa bolszewicka.

Pierwszy Targ Poznański wywołał żywe zainteresowanie zagranicą. Zjechali się do Poznania licznie przedstawiciele wybitnych sfer handlowo-przemysłowych i kupieckich, przyglądali się ciekawie temu pierwszemu pokazowi naszych sił gospodarczych i bez wyjątku wyrażali ogromne zdumienie, że posiadamy pomimo długoletniej niewoli tak duży przemysł, że rozporządzamy takimi bogactwami. Szerze przyznawali się, że nie wiedzieli nic o tem, że była to dla nich faktyczna niespodzianka. Jest to może zawstydzające dla nas, którzy nie potrafili wobec Europy wykazać wcześniej naszych realnych wartości, ale trudno! — jeżeli nasi przedstawiciele handlowi zagranicą byli mianowani nie ze względu na swoje kwalifikacje, lecz na sympatje osobiste i koligacje oraz sprzyjające Belwedercowi, jeżeli zwłaszcza to ostatnie było jednym z głównych czynników nominacji, — nic dziwnego, że propaganda tak źle u nas funkcjonowała. Daleko więcej zrobił w tym względzie Targ Poznański, który teraz poraz drugi się otwiera, by udowodnić światu, że wciąż pracujemy, że również i pod względem ekonomicznym Polska to Wielka Rzecz!

## Ziemia dla żołnierzy.

„Przegląd Wieczorny“ podaje:

Pierwsze ziemie, jakie władze państwowe przeznaczyły dla osad żołnierskich, będą to obszary wykupione i pozostałe po kolonistach niemieckich na Pomorzu i w Poznańskim.

W pierwszym rzędzie o ulgowe kupno ziemi mogą ię ubiegać kandydaci, którzy prócz zasług wojennych (dekorowani, ranni i walidzi) wykazują się posiadaniem kapitału, by mogli mniej więcej jedną trzecią część ceny nabytej kolonii (ziemia i ewentualnie budynki) uiszczyć w gotówce.

Pozostałe dwie trzecie części wartości mogą być złożone na długoterminowe opłaty (do lat 40.) które wnosić się będzie z pięcioprocentowymi odsetkami. Przewidywana cena morgi wynosi 40000 marek. Nabywca gruntów musi być w całości wpłacony gotówką.

Specjalną uwagę zwrócono na fach i kwalifikacje zawodowe kandydata na kolonje niemieckie, zgodnie z przepisami musi on być rolnik z wykształceniem albo z praktyką, albo też przez członków swej rodziny mieć pełną rękojmię, że potrafi nabytą kolonję utrzymać na wyższym poziomie kultury rolnej odpowiadającym kresom zachodnim.

Zainteresowani mogą się zwracać w tych sprawach albo do Dowództwa Okręgu korpusowego (referat osad żołnierskich,) albo do województw i starostów, dokąd władze wojskowe wysłały już odpowiednie okólniki i rozesłały właściwe kwestjonariusze, które muszą petenci wypełniać.

## Przygotowania wojenne rządu sowieckiego.

Prezes wojennej rady rewolucyjnej Trocki odbywa obecnie podróż inspekcyjną po terenie zachodnim. Na wspólnym zebraniu komunistów i bezpartyjnych wygłosił on dłuższe przemówienie o położeniu międzynarodowym Rosji.

Głównym dowódcą armji czerwonej Kamieniew zwiedza porty Morza Czarnego. Podróż jego pozostaje w związku z demonstracyjnie objawianymi obawami sowieckimi z powodu ostatnich niepokojących pogłoszek o powstaniu na południu Rosji i na Kaukazie.

Według doniesień prasy skandynawskiej sowieci moskiewski uchwalił 13. marca generalną mobilizację czerwonej armji, a także wzywają ochotników do oddziałów sanitarnych. Według prasy moskiewskiej w czasie od 1 do 12 marca zgłosiło się 1896 byłych carskich oficerów do armji czerwonej. Ochotnikom przyrzeczono zupełną amnestję. Transporty wojsk bez przerwy idą na zachód. Między Nowogrodem a Chełmem skoncentrowane były mają pociągi pancerne, zaś 50 km na wschód od Wilna odbywa się silna koncentracja artylerji. Prasa bolszewicka wyraża zapatrywanie, że w razie bezpłodności konferencji genueńskiej sowieci muszą ugiąć się przed jarzmem kapitalistów albo wrócić do zasad rewolucyjnych w stosunku do sąsiednich państw burżuazyjnych.

## Z życia gospodarczego.

### Rynek zbożowy

Po krótkotrwałym wahanju zapanaowała na rynku warszawskim wyraźna tendencja zniżkowa i niemal cały ubiegły tydzień operowano wyłącznie pod hasłem spadku cen. Spadek objął wszystkie zboża, nie wyłączając zbóż jarych — siewnych, choć te ostatnie, dla łatwego zrozumiałych powodów, osiągały ceny wyższe, niż zboża przeznaczone na spożycie. Ostatecznie pszenica spadła o 2000 mk. na korcu (100 kg), żyto o 1000 mk.

Zniżka cen zboża przyszła w samą porę, bo długotrwała, stała haussa już zaczynała być niepokojącą, a jej wynikiem były niezawsze uzasadnione pogłoski o możliwym braku w Polsce, o jakimś olbrzymim wywozie ziarna zagranicę i t. p. Wieści takie jednak nie miały, ani nawet nie mogły mieć wpływu na giełdę, która bywa zwykle dobrze poinformowana. I od pierwszych chwil realizacji urodzajów Giełda wiedziała, iż Polsce własnego zboża nietylko starczy na wyżywienie ludności, ale, że pozostanie pewna superata, którą można będzie wywieźć. Sferzy giełdowe doskonale wiedziały i wiedzą, że wywieziono zagranicę partję zboża, ale że wywozu tego dokonano wyłącznie w celu zakupu nawozów sztucznych, których nabycie inaczej, z powodu niskiego kursu naszej marki byłoby niemożliwe.

Dla naszego kupiectwa przyczyną wyższości były z jednej strony, chwilowy spadek naszej marki, z drugiej zaś obawy o przyszłą urodzaję, bowiem bezśnieżna i sroga zima, według pogłoszek w wielu okolicach miała już to zniszczyć, już to mocno uszkodzić zasiewy ozime. Z chwilą podniesienia się kursu polskiej waluty i ustalenia, że szkody uczynione przez mrozy nie są tak znaczne, jak pierwotnie się

mano, znikły powody do wyższości i podnoszenia cen ustąpiło miejsce spadkowi cen ostatecznemu.

I na rynkach światowych długotrwała wyższość przesylna wieściami o niedostatkach ozimych i uszkodzeniu przez mrozy już dokąd zasiewu ustąpiła. Nastąpiła stabilizacja cen i zniżka.

Tylko Berlin pozostaje nadal pod wpływem sobienia zwykłego. Przyczyny tego objawu są czysto lokalnej natury i mają za źródło z jednej strony niecierność nabywania za wszelką cenę zboża zarażonego w braku własnego, z drugiej zaś nieufność do waluty niemieckiej.

## Koniec strajku w Kępnie.

We wtorek odbyło się posiedzenie pracodawców i pracowników celem ustalenia warunków przywrócenia do pracy. W krótkich wynerzeniach przedstawiciele obu stron ustalili, iż nie było żadnych powodów do strajku, wyniki jedynie z powodu niezrozumienia odejścia delegata z Ostrowa wyjaśniło się, że w sprawie strajku nie było, gdyż żądana przez pracowników w niektórych przedsiębiorstwach już uwzględniono, a reszta pracodawców w zrozumieniu panującej sytuacji chętnie płacę podwyższy.

Wobec tego obie strony po krótkich doszły do porozumienia. Zarobki podwyższone staną o 25 procent, w przyszłości normowane według ostrowskich płac z obniżeniem o 10%. Za dni strajkowe nie uzyskano wynagrodzenia.

Pertraktacje odbywały się w obecności p. Kasprzaka i burmistrza p. Respondek.

## KRONIKA.

### Kalendarz rzymsko-katolicki:

Sroda	22-go	POL. POSTU		
Czwartek	23-go	Katarzyny p., Wiktorii		
Piątek	24-go	Jan Sarkander k. m.		
	wschód słońca o godz.	6, 2	Zachód o godz.	18, 2
	"	6, 0	"	18, 0
	"	5, 57	"	17, 57

### MIJSCOWA.

— Wakacje szkolne. Kuratorium Okręgu Poznańskiego donosi nam, że Ministerstwo Religijskich i Oświecenia Publicznego w Okręgu poznańskim w bieżącym półroczu jako termin wakacji szkolnych wzgl. zakończenia szkolnego: Wakacje świąteczne Wielkanocne: środy 12 kwietnia do poniedziałku po niedzieli 11 kwietnia, podjęcie nauki dnia 25. kwietnia. Wakacje świąteczne na Zielone Świątki, od czerwca do dnia 8 go czerwca włącznie z czerwca dnia 3. czerwca, podjęcie nauki dnia 9. rano. Rok szkolny kończy się we wszystkich szkołach powszechnych, w szkołach handlowych 28 czerwca. W szkołach średnich i seminariach zycielskich w zasadzie również w powyższym

Michał Czajkowski.

## WERNYHORA

### WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1748.

— 0 —

Przybyłem między was za wolą synodu, a za rozkazem Katarzyny drugiej, szczęśliwie dziś panującej w Rosji. Dla tej możnej Imperatorowej posłuszeństwo i poszerzanie mieć powinniście tak wielkie, jak dla samej córki. Niedola wasza znalazła pomówienie u jej tron; a do was teraz należy, aby krew łacka i żydowska spłynęła po nożach, święconych przez kapłanów przeczyszczonej wiary. Idą innogie maże, naładowane tym drogim darem, który wam Caryca ofiaruje. Jak słowo Boże, roznieście je po chatach Ukrainy, od Dniepru aż do Bugu, niechaj się ręce wiernych broczą w jasne niewiary. — A biorąc młodzieńca z nim przybyłego za rękę: — Oto jest Tamara, kozak zadnieprzański, wychowany na dworze petersburskim, którego Caryca nakazuje wam przyjąć za watażkę tej wyprawy. Taka jest wola Cerkwi, taka wola Rosji.

Część biesiadników przekrzywiła brwiami, jak gdyby cierpkość chrztańca zaleciała aż do nosa, bo słowa: wola rozkaz, Caryca szczypią myśl wolnego syna stepu; drudy wzrokiem pogardy i pośmiewiska pozierali na owego przyslanego watażkę, któremu wedle ich rozumienia lepiejby przystało praść kądziel, jak wieść na rzeź pulki kozackie; niektórzy zaś, między tymi był Szwaczko, opasty mieszczanin Kaniowa, zalałszy ślepie miodem i wódką, na wspomnienie o nożach święconych, nie słuchali reszty słów protopopa, ale wrzeszczeli na całe gardło:

— Rznąć żydów i lachów!

Błahoczynny, lisiem okiem śledząc najmniejsze poruszenia asawuły Serykowskiego kurenia, kiedy ujrzał, że krew mu się warzy pod skórą, jak woda przed zapieniem, a będąc pewnym, że mowa jego niejednego każe sparzyć, niejednego odstraszyć: aby uciszyć wrzawę, która już zaczęła szumić, a razem posiadać głos przed

ż jedno od drugiego zdawało się być odległym o werstwy i łączyć się tylko samem brzmieniem.

— Brzeź nie chcemy wywrać protopopa. Zbyteczny zapat i gorliwość o wiarę, swobodę i byt pomysłny Ukrainy, narięsty może na język jego wyrazy które niemile zabrzmiały uszom naszym. Nie rozumieście, aby przez wolę Carycy rozumiał on konieczność poddania się pod jej rozkazy, albo żeby Moskwa miała zamiar ujarzżenia nas. Nie. Ma się to rozumieć, że ta wszechwładna pani, rządząca z taką mądrością i sprawiedliwością swoim narodem, ma niezachwianą wolę podać nam braterską rękę, do zrzucenia gnającego jarzma lachów. Ma ona więc, abymy się sprzymierzili z jednowiercami naszymi i razem ukroćili dumę rzymskiego fałszerza; razem wytępiłi plugastwo hebrajskie, które jak szarańcza objada naszych braci, ostatni grosz wydziera oszustwem, a na obchodach talmudowych spija krew chrześcijańskich dzieci, wamieszawszy ją w przeklętą macę.

Tu wrzasnęła większa połowa biesiadników:

— Rznąć lachów i żydów!

Szklanice napelnione wódką lały się w gardła jednym duszkiem.

Błahoczynny mówił dalej:

— Powiadam wam, iż nikt nie powstaje na naszą wolność. Caryca mocno jest o tem przekonana, iż tylko wolni i niepodlegli możemy się stać groźnym narodem. Ona chce, abymy wytępiłi lachów w naszej krainie i stali się zaporą ich swawoli, a tem samem zabezpieczyli jej państwo od wciskania się doń nieładu, jaki panuje w Polsce. Przez słowo: rozkaz, nie myślcie, aby nam go dawano. Jakieżże prawem chćianoby go narzucić? jakieżby sposoby obrała do wykonania swego zamysłu? Nierozważnie byłoby tak mówić, a jeszcze nierozważniej myśleć, aby to mogło kiedyś nastąpić. Rzecz całą wyjaśnię w kilku słowach: oto ten zacy potomek jednego z nami szczepu — i wskazał na Tamara — wychowany na dworze Carycy, wysyłany przez nią w cudzoziemskie kraje, aby ćwiczył się w naukach wojennych, pielęgnowany jak własne dziecko, odebrał od swojej dobrodziejki rozkaz zgodny z swojemi chęćiami: aby, zabierając się do wojny, wespół z innymi

czył przeciw naszym wrogom. Do nas to nie jego zdolność i powierzyć mu dowództwo nie rozkazuje, ale miłoby jej było widzieć swego chowalca uytecznym współbratnią; nie wierzcie, daciegobysmy tego zrobić nie mieli. strowcy, w niewoli łackiej nekani, zapomnieli o sztuce wojennej; rejestrowcy po dalekich krajach Carycy służą; zaporozce zaś jedni zatwardziali w grzechu śmiertelnym w przyżni z lachami niechętnie spoglądają na związki nasze z Moskwą; bawielek; woleliby psa turczyzna, albo łachy uważać za brata. Malo nawet jest obojętnych.

Uważając twarz rozpalone trunkiem, w skutek uroku swej wymowy, co było dziełem spojrzal na asawułę i uśmiechnął się uśmiechem szynego świadka, który swem świadectwem cnotę a wyniósł zbrodnię. Dudar zrozumiał, namarszczył powieki, uderzył pięścią o stół, i miski podskoczyły i zabręczały jak szynki, w który plorun uderzył.

— Milcz, obmierza gadzino! psie z językiem! Chcesz obróżyć; nadstaw swoją cięgiąć drugich. Mniejsza o żydów, wyrzucić do nogi niechaj na nasienie żaden nie uśmiechnął wielka szkoda, ale lachów?.. Czy ciebie wiarę stan uczy abys zbroił brata na brata? Chcesz wodę? A wy, bracia, przystapicież do obioru przywodziła orłom do boju? Rozpoczniecież swoimi, aby potem nas obcy smagał?

Próżno mówił, próżno słowa pełne zgroz buchały jak wody na łotki, kiedy wyprąjane kozactwo bełkotało językami, zataczało się a nieposłuszne ręce błędziły, nie mogąc znaleźć jeści szabli. Protopop porwał nóż i cisnął nim, ale ten przeleciał mimo ucha i utkwil w ścianie; mara, ukryty pod stołem, ze strachu drżał; osiki; asawuła porwał nahajkę w rękę, pogroził przed Carycą pochwalić; ale co się przewlece, czy, zobaczymy się.

jednak na odbywające się egzaminy doj-  
ten może być w poszczególnych zakla-  
klasach przyspieszony. Zakończenie roku  
w szkołach rzemieślniczych męskich i kobie-  
szkołach dokształcających męskich i kobiecych  
dnia 8 lipca. Termin zakończenia roku szkol-  
szkołach technicznych i zawodowych będzie  
osobnym rozporządzeniem.

Otwarcie cukierni. Jak wynika z ogłoszenia,  
otwartego na str. 4, nastąpiło dzisiaj otwarcie  
w rynku długie lata znajdującej się w rękach  
a obecnie wykupionej przez Polaka  
Nowonabywcy życzymy powodzenia.  
polskie „Szczęść Boże“!

Emigracja do St. Zjednoczonych i Kanady  
czasach zdarza się coraz częściej, iż oby-  
państwa polskiego usiłują przedostać się w gra-  
mocarstwa w drodze nielegalnej, bez uży-  
jednych do tego paszportów i wiza konsu-  
Świeżo zaszły wypadki, że cały szereg osób  
ostwały się do Anglii, wylądowawszy tam  
zwolenia, został deportowany na zasadzie na-  
departacyjnego, wydane przez Home Office.  
nie obostrzenia i utrudnienia czynią również inne  
i kraje, jak Stany Zjednoczone, Kanada itd.  
powiększonego czyniki miarodajne ostrzegają przed  
próbami emigracji do tych państw bez za-  
w przepisane paszporty i bez uzyska-  
danego mocarst-

### Kroniki pol cyjnej.

Dnia 7 marca po południu zerżnięto w majątno-  
mencie 2 śsny, wartości około 12 000 mk.  
wykryto i oddano w ręce sprawiedliwości.

Dnia 12 marca aresztowano Józefa L. z Baranowa,  
którego przez policję państwową w Więcborku  
L. dokonał w Cnojnicach, Więcborku  
uchylił wybicia kilku szyb w oknach wystawo-  
kupców tamtejszych. Znamiennym przytem  
poszkodowani są tylko kupcy chrześcijańscy,  
prowadzą na domysł, iż L. działał z namowy.

Dnia 13 marca przytrzymał na cmentarzu  
kierownikiem dezertera z wojska polskiego, ukrywa-  
go się w tutejszym powiecie pod fałszywymi do-  
kami.

Po energicznym dochodzeniu, stwierdzono  
oraz formację z której uciekł. W toku  
zaczynał się do kradzieży popełnionych w dniach  
i J. Kobernik i Emmy Fitzner z Kępna  
9 szyb z grobowców na cmentarzu,  
odał za 1100 mk. Sprawcę oddano w opiekę  
wojskowej w Ostrowie

W tymże dniu odstawiły władze niemieckie do  
policji państwowej w Siemianicach Zimocha  
i Kokocińskiego Wincentego, pochodzących  
pow. wieluńskiego, ponieważ przekroczyli  
poko niemiecką, nie posiadając odpowiednich

Dnia 14 marca przytrzymała straż graniczna  
Kozia Wielka Józefa Bunka z Strzelna pow.  
ponieważ przekroczył granicę polsko-nie-  
na drodze nielegalnej.

W nocy z 14—15 marca skradziono z folwarku  
około 15 ctr. kartofli. U podejrzanych o kra-  
gosp. G. z Piasków. znaleziono ukryte  
studole pod słomą. Sprawę oddano do

Dnia 16 bm. odstawiły władze niemieckie do  
policji państwowej w Rychtalu Franciszka  
pochodzącego z Bieździadowa pow. ja-  
który w nocy z 14—15 marca przekroczył  
poko-niemiecką na odcinku Skoroszów—Wo-  
posiadając odpowiednich papierów. Z. od-  
do sądu pow. w Kępnie.

### Poznania.

Sytuacja strajkowa w Poznaniu naogół  
W fabrykach Lubańskich, położenie  
złagodziło się, iż pracodawcy uważają wszelkie  
koncesje za anulowane, ponieważ ron-  
później o godz. 2 po poł. pracę porzucili znów  
6 wiecz., skutkiem czego piece fabryki wy-  
obecnie zarząd fabryki oświadczył, iż wobec  
pieców zakłady Lubańskie mogą pozostać  
prze kilka tygodni.

Planowania. W miejsce zmarłych kanoników  
w Poznaniu i Goczkowskiego w Gnieźnie,  
dnia ks. kardynał - arcybiskup Dalbor kanonikami:  
niezna ks. subregensa Krzeszkiewicz tamże.

Danina w b. zaborze pruskim. Suma daniny  
w b. zaborze pruskim w terminie płatności  
wynosi przeszło 5 000 000 000 marek.

Nowy wynalazek Polaka. Pan St. Gramse,  
z Poznania, podaje do opatentowania wy-  
nalezienie, w którym wykorzystuje się siłę po-  
do wytwarzania siły, zupełnie wyklucza-  
nie, bez względu na stan atmosferyczny rozpędza  
rodzaj maszyny, zastępując przez to siłę przy-  
czas używanej. Najbliższą rzeczą wynalazku  
fakt, że węgiel nie jest pierwszym faktorem  
przez co usunie się prawie że całkowicie  
fabryk od dostawy węgla. Ponieważ urzą-  
można zastosować w każdym rodzaju fabryki,  
nie są wielkie, fabryka staje się równocześnie  
własnej siły. Konstrukcja wynalazku jest

bardzo prosta, koszt urządzenia wynoszący obecnie  
5—10 milj. marek. Informator zapewnia, że przez  
dalsze udoskonalenie opisanego wynalazku staną się  
w przyszłości tak większe fabryki jak i miejskie elek-  
rownie itp. zupełnie niezależne od węgla. W dalszym  
ciągu miasta i gminy będą w stanie bardzo tanim  
kosztem zbudować sobie elektrownie które pędzić  
można bez kosztów bo powietrze samo się pędząca  
wytworzy.

### Z całej Polski.

— Zakończenie strajku w Ostrowie. Za  
pośrednictwem okręgowego sekretariatu Chrześci-  
jańskiego Zjednoczenia zawodowego doszło do poro-  
zumienia między strajkującymi robotnikami a pracu-  
dawcami w Ostrowie. Robotnicy powrócili do pracy,  
uzyskując 25 proc. podwyżki, przyczem zastrzeżone  
zostało, że w razie, gdyby robotnicy w Poznaniu  
uzyskali wyższe płace, to otrzymają je również ro-  
botnicy w Ostrowie z tą tylko różnicą, że płace  
w Ostrowie będą niższe o jeden procent.

— Wzrost drożyzny. W wielu miastach zau-  
ważyć się daje stały wzrost drożyzny. W Łodzi np.  
miasto przez parę dni było bez chleba. Brak ten  
spowodowany został stanowiskiem piekarzy wobec  
cennika ustanowionego przez Komisję badania cen,  
z którego piekarze byli niezadowoleni i zaprzestali  
wypieku. Władze administracyjne na posiedzeniu  
swem uwzględniły żądania piekarzy i podniosły ceny  
na pieczywo. Urząd Walki z lichwą ukarał jednego  
z piekarzy grzywną za pobieranie nadmiernie wyso-  
kich cen. Również i rzeźnicy prowadzą walkę o pod-  
wyższenie cen a także podrożały towary włókniste.  
W mieście z powodu wzrastającej drożyzny panuje  
wzburzenie

— Skazanie komunisty. Sąd Okręgowy w Łodzi  
rozpatrywał sprawę niejakiego Rydyger'a, nauczyciela  
matematyki, oskarżonego o agitację komunistyczną.  
Oskarżony poszukiwany był oddawna przez policję  
i schwytany ostatnio w Drohobyczu. Rydyger zamie-  
szany jest w wielką aferę komunistyczną. Sąd skazał  
Rydygera na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

— Kapiel po obrabowaniu. W dniu 6: b m.  
niejaki Wasserstrom, mieszkaniec Lubartowa napad-  
nięty został na drodze przez dwóch bandytów, którzy  
zabrali mu gotówkę w kwocie 82 tysięcy, a następnie  
wrzucili go do rzeki Wieprza. Poszkodowany, wydo-  
bywszy się z wody, zameldował o rabunku miejscowej  
policji, która obu bandytów schwyciła.

— Madej czynny. W lasach łączowskich  
i w okolicy Kamieńska grasuje nowa szajka bandytów  
pod wodzą oślawianego Madeja. Przed kilku dniami  
banda ta usiłowała napaść na jednego z okolicznych  
ziemian. Wytopienie zbrojczyńców jest niezmiernie  
utrudnione wskutek lesistego terenu i stanowiska  
ludności okolicznej, która ukrywa bandytów przed  
okiem policji z obawy przed zemstą.

— Lwowski żebrak. Uwagę pośrednikowego  
zwrócił w ulicy Legionów pewien żyd, żebrak, który  
niesłychanie natrętnie nagabywał przechodniów, że nic  
jeszcze nie jadł, że nie ma ani grosza itd. Sprawa-  
dzono go przeto na inspekcję V. komisariatu, gdzie  
po wylegitymowaniu i zrewidowaniu przekonano się,  
że ten żebrak imieniem Joel Steil miał przy sobie  
swój dzienny zarobek w kwocie 26 564 mk.

— Wiec w Wilnie. Dnia 12 marca odbył się  
w Wilnie olbrzymi wiec, który uchwalil:  
Kilkutysięczny wiec zwołany w sali miejskiej dnia  
12 marca po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli  
do zgromadzenia Wileńskiego.

1. wyraża całkowite zautanie Zespołowi Stronictw  
Narodowych, wierząc, że i nadal będzie on bronił nie-  
złomnie prawa ludności Ziemi Wileńskiej należenia do  
Polski, a tym jego członkom, którzy wchodzić w skład  
delegacji śle wstrząs hołdu i czci za ich ofiarną pracę  
i hart ducha, dzięki którym udaremnione zostały zaku-  
lisowe s achrajstwa wrogów narodu polskiego.

2. potępił stanowczo zachowanie się tych członków  
delegacji, którzy, podpisując akt narzucający nam auto-  
nomję, zdradzili hasła, dzięki którym zostali wybrani,  
a świadomie fałszując wolę swych wyborców, wyrząd-  
dzili świętej sprawie wcielenia niepowetowaną krzywdę.

3. włościanom Jachiewiczowi i Szwabowiczowi  
wyraża wdzięczność za to, że wbrew naciskowi i próbie  
nastraszenia przez swoich przewodników partyjnych ze  
Siraży Kresowej wytrwali na stanowisku i nie złamali  
przysięgi danej swoim wyborcom.

— Bandyta w kufrze. Z Przeworska donoszą,  
że na plebanję w Nowosielskach zgłosiło się wieczorem  
dwóch mężczyzn porządnie ubranych, którzy prosili  
proboszcza ks. Pawłowskiego o przechowanie im przez  
noc dużego kufra. Ks. Pawłowski, jakkolwiek nie-  
chętnie, kufer przyjął, a nieznajomi poszli do wsi,  
gdzie mieli przenoćować. Mimo to ksiądz był zanie-  
pokojony, a gdy wieczorem przypadkiem przyszli na  
plebanję dwaj posterunkowcy policji, opowiedział im  
całe zdarzenie. Policjanci otworzyli przemocą kufer  
i znaleźli w nim ukrytego bandytę z rewolwerem  
w ręku, który oczekiwał tylko stosownej chwili, aby  
wpuścić na plebanję swoich towarzyszy. Zmobilizo-  
wano służbę, a jeden z policjantów przebrał się  
w ubranie przytrzymanego i wpuścił dwóch pozosta-  
łych bandytów, których natychmiast aresztowano.

— Pomysłowi uczniowie. Policja lwowska wy-  
kryła niedawno przy pomocy wojskowej dwie stacje  
radio-telegraficzne odbiorczą i nadawczą. Jedną z tych  
stacji znaleziono w mieszkaniu ucznia gimnazjum re-

alnego Bolesława Fitznera przy ul. Zamojskiego 10,  
druga zaś u Jacka Ruczejowskiego, kolegi szkolnego  
Fitznera, zamieszkałego przy ul. Jabłonowskiej 4.  
Pierwsza z tych stacji była zaopatrzona w rozpiętą na  
dachu 5-cio promieniową antenę na drążku wysokości  
3 ch metrów, która specjalnym przewodnikiem była  
połączona z kompletnym laboratorium, urządzone  
w mieszkaniu ucznia. Antena miała oprócz tego po-  
łączenie z ziemią przez wodociąg. Druga stacja również  
była w ten sam sposób pomysłowy urządzone i kom-  
binowała się z pierwszą. Obie działały stosunkowo  
w dużym promieniu. Badani przez policję chłopcy  
oświadczyli, że stację wybudowali dla celów nauko-  
wych. Uderza w budowie obu tych stacji precyzyjna  
robota, która fachowców wojskowych wprawiła w zdumie-  
nie. Dochodzenie wykazało, iż części składowe  
tych stacji dostarczył chłopcom kapral Stanisław Ru-  
czajewski, brat jednego z uczniów, służący w cha-  
rakterze instruktora w radio-telegrafii w Toruniu.  
Obu uczniów pozostawiono na wolnej stopie, ponie-  
waż nie zachodzi żadne podejrzenie co do przestęp-  
stwa politycznego. Stację natomiast rozebrano, a części  
składowe oddano władzom wojskowym.

**Miljonówka.**  
W sobotnim ciagnieniu wygrana padła na nr.  
1.160 228, sprzedany w Kasie Skarbowej w Opatowie.

### Dla rozrywki.

Trafiła kosa na kamień.  
Wieśniak: — E, jakoś mi się widzi, że pon za-  
mało wydał reszty.  
Kupiec: A tak, przepraszam. No, toć i koń ma  
cztery nogi, a potknie się.  
Wieśniak: — Toć niby prawda, ale ja wtedy  
takie szkapsko batem!  
Ze sądu.  
Sędzia: — Czy pan nie żałujesz, żeś swemu prze-  
ciwnikowi pełną szklanekę piwa rzucił w głowę?  
Oskarżony: — Prawda, żał mi teraz, byłbym  
naprzód powinien był piwo wypić.

### Notowania Urzędu Stanu Cyw. w Kępnie.

Za czas od 13-go — 19-go marca 1922.  
Urodzenia.  
Klemens Józef Kolebski \* 12. 3. 22. w Myjonicach. Maria  
Ratkowska \* 11. 3. 22. w Kępnie. Józef Pyzalski \* 6. 3. 22.  
w Kępnie. Rut Horn \* 9. 3. 22. w Kępnie. Marjanna Lenek  
\* 13. 3. 22. w Mielęcinie. Franciszek Solyga \* 11. 3. 22.  
w Pustkowym Klinie. Izidor Kwilecki \* 14. 3. 22. w Kępnie  
niezam. Gertruda Bacik \* 17. 3. 22. w Hanulinie niezam.  
Ryszard Olech \* 3. 3. 22. w Kępnie. Stanisława Kochan \*  
12. 3. 22. w Krążkowach.  
Zgony:  
Henrieta Braun † 13. 3. 22. w Kępnie w wieku 59. lat.  
Robotnik Franciszek Zimoch † 15. 3. 22. w Kępnie w szpit.  
pow. w wieku 54 lat. Paulina Czekala † 16. 3. 22. w Kępnie  
w wieku 72 lat.

### Odpowiedzi redakcji.

— P. St — wi. W sprawie tej zwrócić się można do  
Chrześc. Nar. Str. Pracy. Sekretariat generalny na wojewódz-  
two poznańskie znajduje się w Poznaniu, ul. Skarbowa 12.

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 20. marca 1922.  
loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych  
dostawa natychmiast ceny hurtowne:

Zyto	10500
Pszenica	16000—17600
Jęczmień brow.	10500—10800
Ówies	10000—10800
Mąka żytnia 70% z workami	14700—15700
Mąka pszen. 70% z workami	23000—24000
Ospa żytnia	8000
Ospa pszena	8000
Łubin niebieski	8000—11000
Łubin żółty	8000—11000
Ziemniaki	3600—4000
Groch polny	12000—14000
Wyka	14500—15500
Peluszka	15000—16000
Seradela	15000—19000
Tatarka	12000—13000
Koniczyna czerwona	90000—110000
„ biała	90000—120000
„ szwedzka	60000—90000
„ Tymotka	25000—35000
„ Rajgras	20000—25000

Usposobienie naogół zniżkowe.

### Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 20. marca 1922 r.  
(Wstępne notowania.)  
Dolary St. Zjednoczonych - - - - - 412<sup>5</sup>/<sub>8</sub>  
Franki francuskie - - - - - 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
Marka niemiecka - - - - - 15,10  
Funt sterling - - - - - 17800  
1 rubel zloty - - - - - 19,50—1960  
Tendencja słaba.

# Worcki jutowe

nowe poleca w każdej ilości 325

## ROLNIK w Kępnie

Tel. 30 i 68. właśc. Br. Piechowiak. Tel. 30 i 68

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż nabyłem drogą kupna

# CUKIERNIĄ

p. Tschapkiego w Rynku nr. 40,

Otwarcie cukierni nastąpi w środę 22 marca br.

Staraniem mojem będzie Szanowną Publiczność jak najrzetelniej obsłużyć i sprostać najwybredniejszym wymaganiom pod względem pieczywa.

Polecam dziennie

świeże bułeczki.

O łaskawę poparcie prosi

## Mieczysław Kupczyk

KĘPNO.

Sieczkarnie, pługi, bronniaki, wagi, centryfugi, wózki ręczne po cenach niższych — — poleca — —

**Jan Kłobus**

KĘPNO, Rynek 23.  
Skład sprzętów kuchennych.

**WYKAZY OSOBIS**

nabywać można

w Drukarni Spółkowej w Kępnie

Szan. Odbiorcom donoszę uprzejmie, iż wznawiam

fabrykację lemoniadek i wody selterskiej

Upraszam o łaskawę dalsze zainteresowanie mojego interesu.

Kupuję także butelki do lemoniadek

Z poważaniem  
St. Grobelny

Kępno, ul. Poniatowskiej

Skład bławatów  
**Stanisław Dzwonkowski**

KĘPNO — Rynek, w domu p. Lisa poleca

na sezon wiosenny

świeżo nadeszłe

materiały damskie i męskie.

Usługa rzetelna.

Ceny umiarkowane.

Poszukuję zaraz

## uczni

syna uczciwych rodziców.  
**Franciszek Horn**  
mistrz rzeźnicki.  
Kępno, Warszawska 295.

**Nowa maszyna**  
(do przebijania kartofli)

**WÓZ** w dobrym stanie,  
**bilard** amerykański,  
**obręcze** dwucolorowe  
do koła ma na sprzedaż.  
Kozica Mnichowice  
pow. Kępno.

Rutynowany

# KUPIE

samodzielny sprzedawca, którego zamierzamy powierzyć kierownictwem oddziału potrzebny

od zaraz wzgl. 1. kwietnia

Zgłoszenia piśmienne z załączeniem odpisów świadectw i przedstawieniem referencji do

**W. Zóltowski & Ska**

Węgiel Wytwory górniczo-hutnicze.

## Licytacja

na drzewo użytkowe i opałowe

z lasów opatowskich

odbędzie się we wtorek, dnia 28 marca 22. r. o godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> na sali p. Długaszewskiego w Podzamczu.

Sprzedawane będzie z tegorocznego zrębu:

Z rewiru A cdd VI. — (Trzęsimiech)

Dębu II—V Kl.	48 m <sup>3</sup>
Brzozy V Kl.	14 m <sup>3</sup>
Budul. iglasty III—IV Kl.	16 m <sup>3</sup>
Wąłki użytkowe	20 mp.
Opałowe: szczap	200 mp.
wałków	60 mp.
pieńków	180 mp.
chrust III Kl.	350 mp.

tylko za gatówkę więcej dającymu.

Bliższe warunki wyczytane zostaną w dniu sprzedaży.

Zarząd Las. Opatowskich.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż interes wadzony przez zmarłego męża mojego pod firmą

## „Poznańska Fabryka Lakierów w Kępnie”

w pełnym biegu nadal prowadzić będę i proszę zaufanie, okazane mi przez

Jednocześnie do łaskawej wiadomości, iż zastępstwo otrzymał odemnie

p. **Leon Folleher** Kępno — Inowrocław  
ul. Łucjana nr. 18.

Z poważaniem

**Małgorzata Stoczek**

Kępno, dnia 18. marca 1922 r.

**Pierwsza wytwornia mebli koszykarskich**

przyjmuje zamówienia na meble koszykarskie, kósze podróżne, walizki, kósze do kwiatów, krzesła do wyplatania i różnego rodzaju galanterje. 281  
Pracę wykonuje akuralnie i po cenach przystępnych.

## 100 ctr. siana

ma na sprzedaż

319

Franciszek Dzieciotowski

Kupię

## ŁÓŻKO

używane z materacem lub bez.  
Zgł. do eksp. N. P. L. pod nr. 326.

Potrzebny od zaraz silny

## woźnica

(dobry doglądacz koni.)  
Zgłoszenie do eksp. N. P. L. pod nr. 323.

Starosta

nałęczni  
trzebna  
Gdzio  
N. P. L.

Kontrakty dzierżawne